„GŁOS NARODU" wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 13. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE.

Wydanie wieczorne

Cena 10 halerzy

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré

„GŁOS NARODU" Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę. Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. —Rękopisów redakcja nie zwraca. Zmiana adresu: 40 hal. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 190.

Nr. 439. Kraków, czwartek dnia 13 września 1906 r. ROK XIV.

Odwiedziny pana Forzta.

Podróż dr. Derschatty ma raczej charakter inspekcyjny, a zarazem zatacza szersze kręgi, gdyż obejmuje cały kraj, — podczas gdy minister handlu odwiedzi tylko Kraków. Ale też w Krakowie skupiają się obecnie najważniejsze sprawy wchodzące w zakres kompetencyi ministerstwa handlu. Chodzi nam przedewszystkiem o drogi wodne, a zwłaszcza o obwałowanie Wisły, przeniesienie koryta Rudawy, budowę portu itp. Wszystkie te sprawy są już dostatecznie przygotowane i trzeba tylko ostatecznej decyzyi, aby te roboty, od których zależy całość i przyszłość Krakowa, zostały rozpoczęte. Z obecności ministra, tak sympatycznego nam jako polityka i jako pobratymca, skorzystają niezawodnie czynniki kompetentne, aby mu przedstawić niezbędną konieczność zabezpieczenia naszego miasta przed powtarzającemi się rok rocznie wylewami, i takiego ulepszenia komunikacyi wiślanej, aby Kraków uzyskał wodne połączenie z całym zachodem.

P. Namiestnik, który temi sprawami gorliwie się zajmuje, zwróci niezawodnie uwagę na ich nagłość, liczymy zaś na życzliwość i fachowość p. Forszta, że oceni wyjątkowe znaczenie tych budowli wodnych zarówno dla Krakowa i dla całej Galicyi, i ze znaną swoją energją przezwycięży wszystkie nasuwające się trudności. O ile by zaś względy finansowe stały na drodze tym zamiarom, nie wątpimy, że kolega p. Forzta p. minister Korytowski dopomoże mu całym swoim wpływem..

W każdym razie witamy p. ministra handlu z całą sympatją jako polityka, który szedł zawsze ręka w rękę z Kołem polskiem, i walczył szczerze i gorąco razem z naszą reprezentacją pod sztandarem autonomii i narodowego równouprawnienia.

* * *

Z Wiednia telegrafują:

Min. handlu dr. Forzt udaje się we czwartek rano w tow. radcy minister. dr. Friesa oraz kilku funkcyonaryuszy dyrekcyi budowy dróg wodnych na Morawy i do Galicyi celem poinformowania się w sprawie prowadzenia trasy, projektowanej drogi wodnej i łączącemi się z tem spornemi kwestyami. Naprzód zatrzyma się w Przerowie, gdzie koło Aujezd ma być wybudowany dźwigar. Następnie zwiedzi miejsce przeznaczone na port kanału koło Przerowa. Poczem objedzie projektowaną trasę do Lipnik. 14-go zwiedzenie okolicy Beczwy powyżej Mor. Hranicy. Następnego dnia przybędzie do Krakowa, aby na miejscu przekonać się o sytuacyi objektów dla kanalizacyi Wisły w mieście i stojących z tem łączności zarządzeń dla ochrony przed powodzią. Pobyt w Krakowie zużytkuje minister także, celem zwiedzenia nowego gmachu Izby handlowej.

Zasłona w górę!

Wiedeń 12 września.

(Mm.) Zasłona w górę!

Lecz na razie scena była pusta. Posiedzenie komisyi reformy wyborczej zapowiedziano na godzinę dziesiątą rano. Nawet dziennikarze, którzy muszą odznaczać się punktualnością maszynistów kolejowych, nie stawili się w terminie. Z posłów tylko polscy przyszli z małem opóźnieniem. Inni pozwolili sobie na spóźnienie daleko większe. Ba! mogą sobie pozwolić. Wszak Niemcy ciągle pozują na największych i najbardziej zapamiętałych zwolenników reformy wyborczej. Takim dużo uchodzi-

Wskazówki na zegarze minęły cyfrę wpół do jedenastej przedpołudniem, zanim przewodniczący doliczył się kompletu, niezbędnego do prawomocności uchwał. Zabrał głos prezes ministrów, rzeźki, jak zawsze, mówiący energicznie, rzucający spojrzenia bystre z pod brwi puszystych..

Treść przemówienia podały depesze.

Rząd chce przeprowadzenia reform i wierzy że się tak stanie, prędzej, niżeli przypuszczają pesymiści. Lecz zwolennikom reformy wyborczej nie mogła przypaść do smaku opieszałość Czechów i Niemców podczas feryi. Nowy podział okręgów wyborczych w Czechach i na Morawach, wynik kompromisu, zawartego tuż przed feryami, jeszcze nie przygotowany. Pan dr. Kramarz bawił w Krymie. A że bez pana dr. Kramarza obecnie nic się nie dzieje, przeto projekt podziału okręgów spoczywał snem błogosławionych. Komisya nie ma nad czem radzić. W piątek nastąpi przerwa aż do wtorku.

Miałem sposobność rozmawiania z paru posłami polskimi. Są w zasadzie zwolennikami systemu wyborczego pluralnego. Podkreślają, że taki system pluralny wzmocniłby wpływ polityczny sfer dojrzalszych, wyposażonych poczuciem większej odpowiedzialności. Ale musi to być system oparty na podstawie rozumnej. Specyalnie z uwagi na stosunki galicyjskie powinna owa pluralność być tak skonstruowaną, by nie wychodziła na korzyść Rusinów, zwłaszcza na korzyść sfer ruskich radykalnych, spokrewnionych już, już z anarchizmem.

Jeden z najpoważniejszych członków komisyi reformy wyborczej i członek komisyi parlamentarnej Koła Polskiego zauważył, że należałoby dać drugi głos wszystkim wyborcom, którzy ukończyli 35 lat. Mężczyźni w tym wieku są już poważniejszego trybu myślenia, niż młodzieńcy 25-letni. Po wsiach są to gospodarze, ojcowie rodzin i nie idą na lep agitatorom, jak czynią młokosy.

Inny z członków komisyi wyborczej i także jeden z oficyalnych kierowników polityki Koła polskiego z naciskiem zapewnił, że trzeba wprowadzić system pluralny, i to zabezpieczający wpływ inteligencyi.

Trzeci z członków polskich komisyi reformy wyborczej zapewnił mię, że w komisyi ani jeden z wniosków, żądających zaprowadzenia systemu wyborczego pluralnego, nie uzyska większości.

Zdecydowanie brzmiały informacye, które jeden z redaktorów „Polnische Korrespondenz" otrzymał w sprawie postawy posłów polskich wobec żądania Niemców, by podział okręgów wyborczych zabezpieczyć większością kwalifikowaną.

W tej mierze otrzymałem skądinąd następujące wyjaśnienie: Wiadomo, że Niemcy boją się by w nowej Izbie Czesi i Słoweńcy nie zdołali znaleść sprzymierzeńców, z pomocą których na podstawie uchwały, powziętej zwyczajną większością, zmieniliby podział okręgów wyborczych na nowy, dla siebie dogodniejszy. To samo nie bezpieczeństwo grozi Polakom. Dr. Kramarz albo jemu podobni, dużo rozprawiający o swem słowiaństwie i dokuczający Polakom, gdzie i jak tylko można, zdołałby utworzyć koalicyę czesko-rusko-niemiecką celem uchwalenia zmian w podziale okręgów wyborczych galicyjskich na niekorzyść Polaków. Takie zamachy staną się niemożliwymi, gdy uchwała, zmieniająca podział okręgów będzie prawomocną tylko wtedy, jeżeli zapadnie dwoma trzecimi głosów. Pod tym względem interes niemiecki i polski jest identyczny. Wprawdzie już dzisiaj Czesi z tego powodu podnoszą wrzawę i żalą się na Polaków. Ale żale czeskie nie wzruszają nikogo! Toć pan Kramarz nie zawahał się publicznie zaproponować w Izbie, by Galicyi dać mniej mandatów, niż należałoby się jej na podstawie liczby ludności.

Pogrom z armatami!

Warszawa 11 września.

Zapowiadane przez Stołypina „reformy" zaznaczyły się już w urządzaniu pogromów żydowskich. Wchodziły one stale w zakres „polityki" rządu rosyjskiego, ale po raz pierwszy dopiero w Siedlcach urządzono pogrom z armatami! Polepszenie „techniki" pogromowej, do której działacze rosyjscy od najwyższych do najniższych okazują odziedziczone, zapewne po swych przodkach z hordy Czingischana niezwykłe zdolności, stanowi nową zdobycz obecnych rządów Stołypina! Zarówno w Kiszeniewie, jak i w Białymstoku pijany motłoch, opłacony i zachęcony przez „władze", palił rabował, dopuszczał się morderstw i najpotworniejszych okrucieństw, rozprówał brzuchy kobietom, zabijał dzieci, ale tam organizatorzy tej barbarzyńskiej rozprawy nie odważyli się jeszcze na użycie armat — choć u steru rządu stał wtedy słynny Phlewe! Siedlce stanowić będą pod tym względem przełom w historji rosyjskich pogromów Po za tem jednak pogrom w Siedlcach odbył się według ustalonego w Rosji programu: do patrolu dano strzały, naturalnie nieszkodliwe, sprawcy umknęli, a wzburzony tem zajściem tłum w pościgu za złoczyńcami, rozpoczął barbarzyńskie dzieło zniszczenia. A gdy żydzi usiłowali, rzecz prosta, bronić się przed napastnikami, wojsko rozpoczęło walkę z „rewolucjonistami" i zasypywało domy salwami, pod osłoną których pogrom mógł odbywać się bez przeszkody. To samo było w Białymstoku, to samo powtórzyło się obecnie w Siedlcach z tą tylko różnicą, że teraz puszczono w ruch nawet armaty

Pogrom w Siedlcach nasuwa dla nas jeszcze inne poważniejsze refleksje i uwagi. Przedewszystkiem należy tu zaznaczyć, że jest to pierwszy pogrom w obrębie Królestwa Polskiego. Próby urządzenia takiego pogromu, działacze rosyjscy przedsiebrali już niejednokrotnie w Warszawie i Lodzi lecz zawsze bezskutecznie. Polska ludność chrześcijańska, dzięki swej kulturze i wpajanym przez kościół katolicki zasadom chrystjanizmu odrzuciła z oburzeniem myśl podobnej barbarzyńskiej walki z żydami i nie poddała się nikczemnym podszep tom rosyjskich prowokatorów. Czemu jednak należy przypisać, że „władzom“ rosyjskim udało się zorganizować pogrom w Siedlcach? Otóż trzeba tu stwierdzić z całą stanowczością, że był to pogrom wyłącznie wojskowy, zorganizowany przez czynowników a dokonany przez rosyjskie żołdactwo. Wieści o miejscowym „motłochu“, biorącym udział w rabunkach i morderstwach należy sprostować o tyle, że tym motłochem byli rosyjscy rezerwiści, powracający do Rosji. Polsko-katolicka ludność miejscowa w pogromie nie brała żadnego udziału. Tak więc i ten ostatni pogrom żydowski, który zorganizowała zbrodnicza ręka zdeprawowanego czynownictwa, był dziełem wyłącznie pijanych band rosyjskich nasłanych i sprowadzonych umyślnie przez przedstawicieli rządu carskiego. Fakt ten tem bardziej należy podkreślić z całą stanowczością, że niewątpliwie chuligańska prasa rosyjska, z „Mosk. Wied“ i „Now. Wrem“ na czele nie omieszka z pewnością wypadki w Siedlcach przedstawić, jako dzieło ludności miejscowej, a rządowych rabusiów i morderców jako „obrońców ładu i porządku.“ A tymczasem faktem jest niezbitym, że ludność polska wierna tradycjom narodowym i ideałom chrześcijańskim i tym razem odepchnęła zbrodnicze podszepty agitatorów rosyjskich i nie dała się popchnąć do gwałtów tak niegodnych cywilizowanego człowieka i chrześcijanina.

Po zjeździe T. S. L.

Tegoroczny zjazd delegatów przewyższał znacznie liczbą uczestników zjazd zeszłoroczny, mimo, że pora do zjazdu była mniej dogodna. Dość powiedzieć, że przy wyborach do Zarządu Główn. oddano 265 głosów. Był też ten zjazd wspaniałym przeglądem sił pracujących na niwie oświatowej. Widzieliśmy na nim reprezentowane wszystkie warstwy i omal że nie wszystkie zawody; byli księża obok włościan w krasnych sukmanach, nauczyciele gimn. i ludowi obok rzemieślników, posłowie, urzędnicy, młodzież akademicka i t. d. Koła T. S. L. w doborze delegatów złożyły dowód prawdziwego zainteresowania się kwestjami oświatowemi; wyczuć to można było z poważnego tonu dyskusji, z szybkiego przesuwania się kwestji, których mnóstwo wychodziło naporządek dzienny. Znać było, że przemawiający do każdej sprawy przystępowali ze zdaniem wyrobionem; braku przygotowania lub ignoracji w zasadniczych sprawach nie dostrzegliśmy nigdzie. I tak n. p. obecna dyskusja nad budżetem, nad którym roku zeszłego w komisji obradowano godz. 12, a na plenarnem posiedzeniu całe pół dnia, była wyczerpująco omówiona i przedstawiona w krótkim stosunkowo przeciągu czasu, a na plenum zajęła najwyżej 1½ godz. Przyczyniła się do tego okoliczność, że mieliśmy do tej sprawy specjalistów i fachowców jak n. p. p. Zieliński ze Lwowa, Szkocki i Turowski z Krakowa, których rzeczowe informacje wyświetlały dostatecznie wszystkie pozycje budżetu T. S. L.

Jednak z obrad ogólnych Zjazdu wyłonił się fakt, który ciągłą troską o przyszłość przejmuje tych, którzy w pracę T. S. L. włożyli znaczną część swych sił i swego życia .

Tym faktem jest stałe na wszystkich Waln. zjazdach delegatów T. S. L. wprowadzenie przez mniejszość takiego rodzaju opozycji, która dla interesów T. S. L. jest wprost szkodliwą, a która udaremnia wszelką, twórczą akcję oświatową. Skutkiem tego zdarzały się wypadki, że większość stojąca na stanowisku twórczej akcji oświatowej do tego stopnia była terroryzowana i atakowana przez ową mniejszość, że przez kilka godzin z rzędu cała dyskusja obracała się nad zbijaniem niesłusznych zarzutów insynuowanych przez mniejszość, zarzutów, które z istotną pracą oświatową nic wspólnego nie miały.

Wprawdzie ten właśnie ton opozycji nie jest nowością dla uczestników zjazdów T. S. L. Ci, którzy go wprowadzili, (socjaliści) w kołach T. S. L. już nie pracują. Znaleźli się jednak ich epigonowie, którzy podjęli pozostawioną przez socjalistów tradycję opozycji i utrzymanie jej uwa żają za swą najżywotniejszą działalność w T. S. L. Spuścizna ta obejmuje znane, choć coraz bezsilniejsze ujadania na duchowieństwo oraz na narodowe stronnictwa polityczne, które ich (ludowców) nie dopuszczają do opanowania T. S. L.

Zarzuty te, zebrane w formę oświadczenia owej mniejszości, miały służyć tegorocznej opozycji jak owe pulpity w ręku obstrukcjonistów parlamentarnych do wywołania takiego hałasu, iżby wszelka praca oświatowa, jaką większość podjąć chciała, miała być udaremniona. Zdarzało się nawet, jak n. p. w komisji wnioskowej, że sami przywódcy opozycyjni widząc całą bezsensowność raz obranej taktyki, próbowali chwilowo wytworzyć nastrój więcej realny, ale próby te, podejmowane w sposób niewłaściwy, chybiały zawsze celu — opozycja mogła być zwyciężona tylko przez zmuszanie jej do milczenia. Ten zaś skutek osiągły świetne przemówienia mówców większości, jako to: Dra Strońskiego, włościanina Mrozka, p. Aleksandrowiczówney, którzy zdemaskowawszy z jednej strony podstępną i partyjną robotę i apetyty wilcze opozycyjnej mniejszości, wykazali z drugiej strony całą bezpodstawność jej zarzutów.

Dopiero po takiem skonfudowaniu opozycjoniści zamilkli i chyłkiem zaczęli jeden po drugim sromotnie opuszczać salę obrad zjazdu, na którym tak niesławnie się upamiętnili. I stało się wtedy to, co powiedziała p. Strokowa: te struny, które wprowadzały dysonans, umilkły, a zapanowała pożądana harmonja i dalsze obrady, jakkolwiek tylko przez pięć godzin trwające, przyniosły wiele rzeczowych uwag i cennych spostrzeżeń, które niewątpliwie przy przyszłej pracy T. S. L. wyzyskane będą.

Kończąc te uwagi obawiam się, by kto z czytelników nie wywnioskował, że opozycja ta posiada taką siłę, że mogłaby przeforsować kiedykolwiek szkodliwe dla interesów T. S. L. uchwały. Liczebnie bowiem reprezentowała ona piątą część delegatów, w całem zaś Towarzystwie stanowi mało dostrzegalną cząstkę. Jest ona wprawdzie dość silną aby przez kilka godzin przeszkadzać obradom, ale absolutnie za słabą, aby przeprowadzić jakąś niegodną z interesami narodowymi większości T. S. L. uchwałę. Ponadto dodać muszę, że siła reprezentowana przez nich — proporcjonalnie do wzrostu większości z roku na rok maleje.

Praca T. S. L. niewątpliwie krytyki potrzebuje, ale krytyki rzeczowej — a tę mogą dać Towarzystwu tylko tacy delegaci, którzy zostali wybrani dzięki swym zasługom w T. S. L. a nie dzięki przynależności do pewnej partji politycznej, albo co gorsza, dzięki zręczności w rzucaniu insynuacji i obelg.

Ludwik Skoczylas.

Ruch polityczny w kraju.

Łąck, 11 września.

Dnia 9 bm. odbył się tu wiec Centrum ludowego, przy licznym udziale ludności. Przybyło kilkuset górali, miejscowe duchowieństwo i inteligencja; przybył także poseł Jan Potoczek.

Wiec otworzył proboszcz tutejszy ks. Jan Piaskowy tłómacząc jego znaczenie i pouczając, jak się podczas obrad zachować należy. Przewodniczącym wybrano jednogłośnie ks. dra Stanisława Dutkiewicza, prof. z Tarnowa, prezesa tamtejszych robotników chrześcijańskich.

Zabrał głos pos. Potoczek i pouczył zebranych o znaczeniu autonomji, o parlamencie i o czynnościach Izby poselskiej, oraz złożył sprawozdanie z swej działalności poselskiej.

W ożywionej dyskusji ludność przedkłada ła posłowi swoje potrzeby. Najszerzej żalono się na szkody, jakie wyrządza Dunajec i jego dopływy. Jan Turek i Antoni Bobak podnosili, że Dunajec, z powodu nieuregulowania, zabiera co roku najlepsze pola w Zarzeczu, Czerńcu, w Łącku i w Łączkach. Regulacya odbywała się nie-

---

Tajemnica leśnego jeziora.

(Przekład z duńskiego).

40 Ciąg dalszy

Może być, że to byłoby najwłaściwszą drogą, ale z drugiej strony nie chciał wtajemniczać starego sędziego przedtem, nim to stanie się koniecznem. Postanowiwszy na razie nie dotykać tego przedmiotu, odpowiedział śmiało:

— Panie sędzio, mojem zdaniem należy postępować z największą ostrożnością. Mamy do czynienia z awanturnikiem, mogącym sprawić nam wiele kłopotów. Sądzę, że najlepiej będzie aresztować go za fałszerstwo, a o mordzie nie wspominać Obawiam się, że gdybyśmy zawcześnie zatrąbili na zwycięstwo, stałoby się nie łatwem przeprowadzić dowody, tem bardziej, że towarzyszące zbrodni okoliczności nie są jeszcze dostatecznie wyświetlone. Wreszcie i to być może, że on nie jest mordercą“.

— Więc któżby nim był— spytał sędzia, zbity trochę z tropu.

— W moim przekonaniu — on, lecz na fałszerstwo mam niezbite dowody. Gdyby pan sędzia nie miał nic przeciwko temu, najchętniejbym pomi nął morderstwo, chociażby ze względu na dzienniki. Tak ułożyłem z mojemi przełożonemi, lecz naturalnie nie chcę działać bez aprobaty pana sędziego, który prowadzi śledztwo.

— Sprytnym jesteś, mój kochany Holst, i nigdy o tem nie zapomnę. Ani mi było w głowie, żebym mógł pewnego pięknego poranku rządować w ważnej sprawie na Riva del Schiaroni w Wenecji! Rób, jak ci się podoba, bądź ostrożnym i nie daj się wywieść w pole. Czy śniadamy razem?

Holst wymówił się i zaraz pożegnał, obiecując stawić się w hotelu o godzinie 6.

Załatwił formalności w municypium i dostał do pomocy dwóch detektywów, mających być w oznaczonej godzinie na oznaczonem miejscu.

VI.

Z uderzeniem godziny trzecie gondola zawiozła Holsta do domu w którym mieszkał Sjörström. Był zupełnie spokojnym, uważał tylko za potrzebne uzbroić się w kieszeniowy rewolwer, którego nigdy nie używał przedtem, lecz którym, będąc dobrym strzelcem, potrafił władać doskonale. Odprawił gondoljera i żwawym krokiem wszedł na pierwsze piętro, gdzie, według opowiadań Jeanetty, znajdowało się mieszkanie.

Na drzwiach widniał napis:

Monfuirs, Agensia.

Na jego dzwonek, ukazała się pomarszczona baba, otworzyła ostrożnie i zapytała o nazwisko i interes. Holst władał na tyle włoskim językiem, że mógł się porozumieć, i oświadczył, że chce się widzieć z mieszkającym tu szwedem. Wręczył jej bilet z pozdrowieniem od koniuszego i czekał.

Drzwi się zamknęły, kobieta znikła, lecz po chwili pojawiła się znowu i wpuściła go do środka.

Zanim to nastąpiło słyszał kroki na schodach i cichy gwizd — znak, że jego włoscy koledzy byli na pogotowiu. Umówił się z niemi, że wystrzeli przez okno, jeżeliby zaszła potrzeba ich pomocy, pragnął jednak, żeby wszystko zakończyło się pokojowo, bez wywoływania zbiegowiska.

Idąc za swą przewodniczką, przez ciemną sień, wszedł do pokoju, z oknami wychodzącemi na kanał. Mizernie umeblowana izba zakrawała na biuro. Dwa znajdujące się pulpity czyniły ją podobną do kancelarji adwokackiej, lub czegoś w tym rodzaju. Z sąsiedniego pokoju dolatywały dwa męskie głosy, mówiąc po szwedzku, jeden silny i niski, drugi z łagodniejszem brzmieniem. Głos kobiecy należał oczywiście do Jeanetty. Nie był więc sam......

Drzwi otworzyły się i wszedł Sjöström.

Holst skłonił się i obrzucił swego przeciwnika bystrem spojrzeniem. Sjöström mierzył trzy łokcie, atletycznej budowy, miał silny, jasny zarost, trochę opuchnięte, zaczerwienione oczy, przerzedzone na skroniach włosy i twarz zoraną licznemi zmarszczkami. Znać było, że kiedyś musiał być wspaniałym żołnierzem, lecz niespokojny wzrok i coś nerwowego w całej jego postaci znamionowały awanturnika, człowieka niebezpiecznego.

Ukłonił się sztywnie i wskazał gościowi siedzenie. Holst usadowił się wygodnie, stawiając kapelusz na stole.

— Czemu zawdzięczam zaszczyt pańskich odwiedzin, panie poruczniku? — zaczął Sjöström z lekkim ukłonem.

Pański brat, koniuszy Sjöström, jak pan mógł zauważyć z listu oddanego pańskiej służącej, prosił mnie, żebym pana odwiedził i przewiózł jego pozdrowienia. Mam zaszczyt znać z bliska pańskiego brata i nie mogłem odmówić jego życzeniom.

— Ach, tak — wykrztusił Sjöström.

Holst poprawił się na krześle, jako człowiek, któremu się nie spieszy.

— Brat pański niepokoi się bardzo, nie mając o panu innych wieści, prócz przygodnych, przez ziomków, którzy spotkali pana w Nicei. Żywił nawet obawę, czy nie spotkały pana jakie przykrości — — Pan wie, plotki rozszerzają się tak prędko — — — Przyrzekłem więc widzieć się z panem i zbadać rzeczy bliżej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dawno w Zabrzeży, ale tak niedbale i bez planu należytego, że przyniosła więcej szkody niż pożytku, bo wody spłynęły podczas wylewu na gościniec krajowy i uszkodziły go. Gdzie jest obszar dworski, tam łatwiej już wystarać się o regulację. Gminy zaś: Czerniec, Łączki, Zarzecze od dawna dopominają się o to, ale nadaremno. Dziś już nawet tracą wiarę w opiekę rządu. Na domiar złego, gminy Łącko i Łączki niszczone są bardzo i przez rzekę płynącą przez środek tych wiosek, zwaną „czarna woda.“

Potok ten przypływający z gór, wylewa często i to tak gwałtownie, że kamieniami rozbija płoty, parkany i mury, zarzuca żwirem ogrody i pola najlepsze. Wody zaglądały już nawet tego roku do pieców piekarskich, pounosiły chleb, a z chlewów nawet nierogaciznę. W Łącku i w Łączkach brodzono po pas we wodzie w kuchniach. O regulację tego dopływu Dunajca, gmina robi starania od lat 5. Czyniono kilkakrotnie pomiary, zrobiono już i kosztorysy, ale sprawa cała spoczywa spokojnie na półkach rządowych.

P. Potoczek odpowiadając na te skargi, radził nie tracić jeszcze nadziei, ale jeszcze raz szturmować do rządu, a on będzie się starał po pchnąć sprawę naprzód.

Następnie przeszedł poseł do projektów nowej ustawy wyborczej, wyjaśniając jej znaczenie. Omawiając stanowisko stronnictw krajowych, konstatował, że szczególnie trzeba się strzedz ludowców i socjalistów, którzy idą ręka w rękę i są wrogami religii.

Po wyczerpaniu dyskusji, na wniosek ks. Jarka udzielono posłowi jednogłośnie votum zaufania, poczem przewodniczący podniosłą przemową zamknął zgromadzenie.

Zbrodnia w Kissingen.

Interlaken, d. 11 września.

W przejeździe przez Szwajcaryę zmuszony zostałem zatrzymać się w Interlaken dni parę. Zatrzymawszy się zaś, przypomniałem sobie, że i w moich żyłach płynie nieco krwi dziennikarskiej, więc krótki mój tu pobyt postanowiłem zużytkować na waszą intencyę i dowiedzieć się na miejscu coś pewnego o zbrodni, zajmującej obecnie świat cały. Przekonałem się jednak, że i w Interlaken tajemniczy mord jest dotychczas nierozwiązaną zagadką, że zachodzi nawet wątpliwość, czy miał cel polityczny. Wiele osób mniema, że sensacyjne morderstwo nosi na sobie znamię (jak mówią Francuzi) tak zwanego „crime passionnel“, wywołanego podrażnioną namiętnością erotyczną, albo zemstą osobistą, u krywającą swoją przyczynę w jakiejś tajemnicy rodzinnej.

Jak już wiecie niezawodnie, morderczyni zowie się rzekomo — Stafford. Otóż dobry mój znajomy, tu zamieszkały od dość dawna, a kręcący się wśród kolonii rosyjskiej, twierdzi, że Rosyanki i Rosyanie, przebywający w Interlaken i należący do różnych klas towarzyskich, wszystkie i wszyscy zapewniają jednozgodnie że nie jest ona Rosyanką. Podobno w rzeczy samej rysy jej twarzy nie posiadają typu słowiańskiego. Przeciwnie, obwiniona wygląda raczej na Francuskę. Jej fizyonomia, ruchy i gesta, sposób ubierania się i pewien rodzaj szyku, właściwego tylko autochtonkom departamentu Niższej-Sekwanny, zdają się nasuwać nawet mniemanie, że jest czystej krwi Paryżanką.

W ciągu badania, które w czasie mego pobytu odbywało się w przeszłą niedzielę i poniedziałek, p. Lanauer, sędzia śledczy, wytłómaczył pani Stafford, że się pomyliła, strzelając do osoby, nie będącej wcale generałem Durnowo. Na co ona, uśmiechając się, jak zwykle się uśmiecha, odparła: „Nic nie szkodzi! Pomimo to, czuję się zadowoloną z czynu, który popełniłam.“ A gdy sędzia śledczy prosił ją o wyjaśnienie znaczenia słów wypowiedzianych, rzekła spokojnie: „Proszę pana, chciej nie nalegać. Nic się pan odemnie nie dowie, nic a nic, a za pytania pańskie tylko mnie męczą bez żadnego celu.“ Otóż p. Lanauer sądzi, że morderczyni wierzy dotąd, że istotnie zabiła Durnowa, nie zaś kogo innego.

Trudno orzec o ile takie przekonanie jest słusznem, bo śledztwo stwierdziło, że oskarżona nie umie po rosyjsku. Gdy ją badano za pośrednictwem przysięgłego tłómacza, doskonale władającego językiem rosyjskim, pani Stafford nie rozumiała ani słówka z tego, co do niej mówił, chociaż udawała, że rozumie. O fakcie tym nie pisały dotąd gazety, zakomunikował mi go pod sekretem wyżej wspomniany znajomy, bardzo żywo zajmujący się całą sprawą. Twierdzi on, że to nie jest ani podstęp, ani wykręt obwinionej, leży bowiem w jej interesie, aby wierzono, że jest Rosyanką, sama bowiem, zaraz po strzale przyznała się do zbrodni politycznej, mającej za zadanie usunięcie z tego świata jednego z katów ludu rosyjskiego. Nawet sędziowie, którzy o jej losie wyrokować będą, łatwiej i chętniej mogą poniekąd usprawiedlić mord polityczny, niż zwykłe morderstwo.

Tyle tylko dowiedziałem się o wszystkiem. Ponieważ zaś wyjeżdżam z Interlaken za godzinę, więc uprosiłem mojego znajomego, aby — gdy rzecz się wyjaśni — i wam o wyjaśnieniu tem doniósł natychmiast.

Henryk W.

Ze zjazdu Kółek rolu. w Jaśle.

Donoszą nam z Jasła: Dnia 4 b. m. odbył się zjazd delegatów Kółek rolniczych z powiatu jasielskiego. w którym wzięli udział: kanonik Sarną, prezes pow. Zarządu, K. Piliński wiceprezezes, E. Zayk wski, delegat Rady pow. jasielskiego, ks. kanonik Męski z Dębowca, pp. Fr. Kucik, J. Wyżykowski, J. Ćwiok, kierownicy szkół ludowych i przeszło 20 delegatów Kółek. Przewodniczył prezes ks. kanonik Sarna, funkcye sekretarza pełnił sekretarz W. Walczak.

Głównym celem zebrania było omówienie sprawy założenia w Jaśle hurtowni, w które Kółka rolnicze mogłyby zaopatrywać się w doborowe towary po umiarkowanych cenach, ażeby uchronić tak sklepiki Kółek, jak i ludność wiejską od wyzysku handlarzy. Sprawa tak ważna i tak pożyteczna, trafia jednak na przeszkody, na razie niewyjaśnionej natury, albowiem na rozesłane odezwy do składania udziałów, zaledwie kilka kółek nadesłało deklaracye na złożenie po 100 koron. Z tego też powodu uchwalono podzielić powiat na okręgi i poleco no kilku z uczestników o postaranie się zebrania udziałów i od reszty Kółek. Na ten cel, a głównie, żeby wprowadzić w życie tą iście pożyteczną hurtownię ofiarują i pojedyńczy członkowie znaczne udziały, to też jest nadzieja, że sprawa ta zostanie wkrótce pomyślnie załatwioną.

Następnie sekretarz Walczak wygłosił odczyt o używaniu najgłówniejszych nawozów sztucznych, przyczem zwrócił uwagę na oszustwa praktykowane przez handlarzy i wskazał pewne źródła zaopatrywania się w te nawozy, a mianowicie: Zarząd Kółek rolniczych i Towarzystwa rolnicze okręgowe. Odczyt ten wywołał żywą dyskusyę, wynikiem której było zachęcanie, do przeprowadzania doświadczeń z nawozami sztucznymi, jako najskuteczniejszego sposobu przekonania się jakich właściwie sztucznych nawozów dana gleba potrzebuje.

Z kolei J. Ćwiok kierownik szkoły w Wojaszówce, a uczestnik kursu rolniczego dla nauczycieli w Szkowle, przedstawił przebieg kursu rolniczego, urządzonego staraniem Towarzystwa rolniczego okręgowego jasielskiego, w dniach 7, 8 i 9 czerwca b. r. w Suchodole, dla członków tegoż Towarzystwa i członków Kółek rolniczych pow. jasielskiego. Na kurs ten zgłosiło się przeszło 70 uczestników, jednak przybyło przeszło 200-tu mimo deszczowej pory, a wynik był bardzo dodatni, albowiem kierownik tego kursu P. Cholewa, dyrektor szkoły rolniczej w Suchodole i grono nauczycielskie tejże szkoły, nietylko dobrali pożyteczne tematy, ale i każdą drobnostkę wykładali nader zrozumiale. Obecni na niniejszem zebraniu uczestnicy tego kursu odnieśli się do pewnego zarządu z prośbami o częstsze urządzanie takich kursów, co właśnie dowodzi pożyteczności tych kursów i dobrego zrozumienia ze strony członków.

W końcu rozlosowano kilkanaście książek treści pouczającej i historycznej.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków 13 września

— **Kalendarzyk kościelny.** W piątek Podwyższenie Krzyża świętego; w sobotę Nikomedesa męczennika i Emila djakona; w niedzielę Najśw. Marji Panny Siedmiu Boleści, Korneliusza papieża, Cyprjana biskupa męczenników i Eufemji.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** W piątek wschód słońca o godzinie 5 minut 16, zachód o godzinie 5 minut 56, długość dnia godzin 12 minut 40.

— *Minister kolejowy dr. Derschatta* przyjechał do Krakowa dziś o godz. 6 minut 8 rano, powitany na dworcu przez namiestnika ks. Andrzeja Potockiego, delegata namiestnictwa p. Adama Fedorowicza zastępcę dyrektora policji Wład. Swolkiena, oraz przez dyrektora kolei państwowej radcę dworu Józefa Horoszkiewicza i grono urzędników kolejowych.

Po krótkiem a bardzo serdecznem powitaniu przeszli wszyscy do rezerwowanego salonu, poczem p. minister wraz z towarzyszącymi mu urzędnikami wsiadł do przygotowanego powozu i odjechał do Grand hotelu, gdzie zjadł ranne śniadanie.

O godzinie 8-ej udał się minister w towarzystwie r. dw. Horoszkiewicza na stację Podgórz którą szczegółowo zwiedzał.

W Podgórzu przedstawili się ministrowi : starosta hr. Starzeński, burmistrz miasta, poseł na Sejm Marjewski z delegacją Rady miasta oraz urzędnicy kolejowi miejscowi.

Po powrocie z Podgórza odbyły się posłuchaniu w gmachu dyrekcji kolei państwowej. Przybyli między innymi: delegat namiestnictwa p. Fedorowicz, — prezydjum miasta. Dr Leo, i wiceprezydent M. Chyliński i p Sare, nadprokurator, radca dworu dr. Władysław Wędkiewicz, prezydent sądu krajowego Łukaszewski na czele sądownictwa radca policji p. Władysław Swolkien, radca dworu prof. dr. Fryderyk Zoll, — pp. hr. Wodzicki i dr. Muczkowski im. kraj. Tow. Turystycznego, dyrektor poczty p. Biliński; — starosta górniczy starszy radca Bocheński, — Reprezentacja Izby handlowej pp. Goetz, Okocimski, Dattner i dr. Benis.

Delegaci Izby handlowej do Rady kolejowej państwowej pp. Dattner (znowu!) i Wachtel; delegat Izby do Rady kolejowej krajowej p. B. Liban, a wreszcie deputacja Rady powiatowej pilzneńskiej z hr. Mikołajem Reyem na czele, w sprawie budowy kolei z Pilzna do Dębicy.

Następnie dyr. radca dworu Horoszkiewicz przedstawił urzędników z prezydjum dyrekcji kolejowej z naczelnikami departamentów, — deputacje urzędników kolejowych z dr. Wróblem na czele w sprawie podwyższenia kwaterowego; wreszcie deputację kolejową z nadinspektorem budownictwap. Weinertem na czele, w sprawie polepszenia bytu techników kolejowych.

Równocześnie radca ministerjalny bar. Banhaus udzielał posłuchania personalowi kolejowemu.

— **Zarząd I Koła męskiego T. S. L.** z największem zadowoleniem oznajmia, że kursor obnoszący po Krakowie puszkę składkową, zebrał pokaźną sumę — jak na nasze stosunki: — koron 27.000. Takie uznanie przez ogół zadań T. S. L. cieszy niezawodnie każdego, życzliwie usposobionego dla dobra naszego kraju, a Zarząd I Koła męskiego T. S. L. dzieląc się tą wiadomością z ogółem naszego społeczeństwa, upraszą jeszcze gorąco o poparcie jego usiłowań ku zwalczaniu analfabetyzmu.

Wpisy do utrzymywanej stale przez Zarząd tegoż Koła szkoły anal. na Kleparzu rozpoczną się w niedzielę d. 16 bm. o czem szczegółowo powiadamiają rozlepione po ulicach plakaty. Wielce pożądanem jest zatem, żeby każdy zetknąwszy się z człowiekiem czytać i pisać nie umiejącym, starał się nakłonić go do wpisania się do tej szkoły. W Krakowie i najbliższej okolicy mamy z pewnością ponad 1000 analfabetów, a do szkoły, do której uczęszcza regularnie 300 wojskowych, zapisuje się zaledwie kilkudziesięciu cywilnych, a z tych, znowu tylko połowa wytrwa w nauce przez cały rok szkolny. Niechaj więc każdy przyczyni się do szerzenia oświaty w naszym kraju!

— *Z Resursy urzędniczej.* W sobotę dnia 15 bm. odbędzie się w Parku krakowskim zabawa kręgielniana z premjami dla pań i panów.

Początek o godzinie 6 wieczorem. W sobotę dnia 22 bm. odbędzie się w sali Resursy zebranie to warzyskie z muzyką i wielką tombolą. Początek o godz. 8 wieczór. Wstęp dla członków 50 hl. od osoby, dla zaproszonych gości 1 k. W sobotę dn. 29 bm. zebranie towarzyskie. Wstęp bezpłatny. Początek o godz. 8 wieczór. Zaproszenia na wszelkie zabawy, zebrania wydaje sekretaryat Resursy w godzinach wieczornych.

— **Śmierć podczas pożaru.** Dziś po godzinie 1 w nocy wynikł ogień w posesji Kalmana Glük licha m. ślusarskiego przy ulicy Berka Joselowicza. Ogień tak szybko się rozszerzył, że straż pożarna po przybyciu zastała całą szopę ze staj nią w płomieniach. Po umiejscowieniu ognia stwierdzono, że ofiarą pożaru padło jedno życie ludzkie. Mianowicie w szopie spalił się parobek, a z nim razem spaliły się cztery konie, własność furmanów: Weissa i Freinera. Zwłoki spalonego parobka znaleziono pomiędzy końmi. Drugi parobek, 22 lat liczący Jakób Cieślik, który spał w szopie pod stajnią, został wprawdzie silnie poparzony na rękach i nogach ale uratował się ucieczką; pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala św. Łazarza.

Pożar powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożności jednego z parobków. Niebezpieczeństwo rozszerzenia się ognia było wielkie, gdyż szopa Glücklicha przytykała do wielkich składów drzewa, gromadzących materjał palny. Zaznaczyć zaś trzeba, że Glücklich postawił tę szopę bez wiedzy budownictwa miejskiego. Komisja magistracka wprawdzie już przed miesiącem nakazywała mu rozebranie budowli, ale żyd ociągał się i zwlekał z wykonaniem nakazu, ufny zapewne w to, że w Krakowie żydowi wszystko wolno. Tak więc dzięki ślamazarności władz lokalnych w stosunku do żydów, oraz roz zuchwaleniu się żydów w Krakowie — padło ofiarą jedno życie ludzkie, a do tego miasto na rażone było na niebezpieczeństwo.

Że pożar nie przybrał szerszych rozmiarów, to zawdzięczać należy energicznej akcji ratunkowej trzech plutonów straży pożarnej, która pod komendą naczelnika p. Nowotnego zdołała umiejscowić i ugasić ogień prądem pięciu pydrantów. Deszcz chwilami obfity, dopomógł potem ugasić zgliszcza.

Protokół z wypadku spisał komisarz policji p. Murdzyński.

Szkodę w materjale obliczają na około 7000 koron.

Ofiara pożaru Michał Sapek pozostawił żonę i dzieci. Śledztwo polic '.e przydzielono komisarzowi policji drowi Gulkowskiemu.

— **Patryjotyzm „Naprzodu".** Omawiając zajścia w Siedlcach twierdzi socjalistyczny organ, że miasto to, nie leży w polskim kraju, albowiem ludność okoliczna jest ruska, a w mieście mieszkają tylko żydzi i Rosjanie... W ten sposób solidaryzuje się „Naprzod" z kłamstwami „Moskowskich Wiedomosti" i rosyjsk. rządu, który także utrzymuje, że gubernia siedlecka nie jest polską... W obec tego stwierdzić należy, że Siedlce leżą w okolicy etnograficznie czysto polskiej, bo włościanie okoliczni mówią tylko po polsku, a miasto same jest zaludnione nietylko przez żydów i Rosjan, ale ma także dużo, (co najmniej jedną trzecią) Polaków.

Zydowscy redaktorowie „Naprzodu" piwinniby poduczyć się cokolwiek geografii polskiej, zanim będą pisać o Polsce i Polakach; — a może był to nowy manewr żydowsko-ruskiego aljansu zawartego w Galicyi?...

— **Krakowskie Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych,** otrzymawszy w gmachu Międzynarodowej Wystawy Sztuki w Wenecji do swej dyspozycji salę wielkości 20x10 metrów, urządzi tam że na wiosnę 1907 roku wystawę dzieł artystów polskich.

— **Z „Sokoła".** Z dniem 15 bm. rozpoczynają się regularne ćwiczenia w gmachu Towarzystwa gimnastycznego Sokół w Krakowie, tak członków, jakoteż uczniów i uczennic Towarzystwa. Zapisy przyjmuje kancelarja Sokoła w godzinach od 6 do 8 wieczorem.

— *Złodzieje strychowi.* Aresztowani wczoraj Działoszyński i Silberberger spełnili liczne kradzieże w ciągu lutego, marca i kwietnia. Skradzione rzeczy nabywali małżonkowie Józef i Zofia Fromowie, którzy jednak z żaden w sposób nie chcieli wydać od kogo rzeczy te pochądzą.

Kiedy w ciągu ostatnich dwóch tygodni znowu zaczęły mnożyć się kradzieże strychowe, których spełniano 10. powiodło się agentom policyjnym pp. Schimsheimerowi i Stasickiemu wyśledzić i przyaresztować obu sprawców, którzy zdołali już skraść rzeczy przeszło na 1500 koron.

— *Wyrok za kradzież.* Trybunał sądu przysięgłych pod przewodnictwem radcy dra Trzaskowskiego, skazał dziś 15 letniego żydka Jankla Bessera terminatora krawieckiego z Nowo-Radomska na 4 miesiące ścisłego aresztu, a następnie na wydalenie z granic państwa za przekroczenie kradzieży Besser jadąc dnia 19 lipca br. z Nowo-Radomska na stacii w Trzebini został schwytany na gorącym uczynku jak p. Władysławie Hefliszowi ściągnął torebkę w której znajdowało się 38 rubli i kilka koron monety austrjackiej.

— **Kronika policyjna.** Agent policyjny p. Czupil aresztował wczoraj w południe na stacji w Płaszowie niebezpiecznego złodzieja 38 lat liczącego Wojciecha Dylaga, który w lutym b. r. uciekł z tutejszego więzienia. — Przy Dylagu znaleziono 5 wytrychów, 9 kluczy od kas wertheimowskich, 2 zegarki, bransoletkę i 2 pilniki.

— **Ślub.** Dnia 6 bm. w polskim kościele na Rennweg w Wiedniu, odbył się w gronie ściśle rodzinnem ślub p. Izy hr. Mniszek, córki śp. Antoniego, niegdyś właściciela dóbr pod Radymnem i Joanny z Sadowskich — z bar. Steiner von Pfungen. Aktu zaślubin dokonał ks. Kuliński, kapłan zgromadzenie OO. Zmartwychwstańców.

— **Dostawy dla wojska.** Intendantura 10 korpusu w Przemyślu zamierza zakupić w drodze ofert 700 cetnarów metr. mąki pszennej na wypiekanie sucharów. Termin do wnoszenia ofert upływa z dniem 1 października br. Bliższych informacji udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

— **Dostawy dla marynarki.** Komenda arsenału marynarki w Pola rozpisuje licytację ofertową na dostawę rozmaitych materyałów: jak desek, wełny do czyszczenia, wyrobów skórzanych, mydła, świec, szczotek, pędzli, węgla drzewnego, wyrobów powroźniczych itd. z terminem do wnoszenia ofert do dnia 12 października br. Bliższych informacji udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

NEKROLOGIA.

Ks. Jędrzej Karakulski Jubilat, Kanonik honorowy Kapituły przemyskiej ob. łać. Kawaler Orderu Franciszka Józefa, Proboszcz w Krzemieniecy, zmarł tamże dnia 12 bm. przeżywszy 76 lat. Pogrzeb odbędzie się w Krzemienicy w piątek dnia 14 bm.

—o—

Repertuar teatru ludowego.

Czwartek, dnia 13 września po raz pierwszy: „Żonaty kawaler".

Sobota dnia 15 września po raz drugi: „Żonaty kawaler".

Niedziela, dnia 16 września o 3 po poł. „Ta jemnice Krakowa".

Niedziela 16 września ogodz. 8 wieczór: „Żonaty kawaler".

Czwartek dnia 20 września po raz pierwszy: „Złodziejka".

— **Kroniczka lwowska.** Wczoraj obradował weLwowie zjazd poczimistrzów, członków stow. poczimistrzów, ekspedjentów i ekspedytorów pocztowych. Przewodniczył mu sędziwy prezes tego stowarzyszenia, p. Kowalewski z Rochatyna, który po 30 latach przewodnictwa a 50 latach zawodowej służby ustępuje ze swegostanowiska. Po zagajeniu obrad, przedstawił prezes sprawozdanie wydziału z czynności w ubiegłym roku, między którem najważniejszą była sprawa usiłowań w kierunku zrównania poczimistrzów z urzędnikami państwowymi czteru najniższych rang. Nad sprawą tą rozwinęła się następnie bardzo żywa i długa dyskusja, po której uchwalono rezolucję domagającą się od rządu zrównania rangą i poborami wszystkich urzędników poczty (a więc i poczimistrzów z urzędnikami państwowymi czterech najniższych klas rangi, a nadto przyjęcie przez rząd odpowiedzialności za wykonywanie wypłat przekazów i doręczanie listów pieniężnych przez posłańców pocztowych. W drugiej rezolucji wzywa zgromadzenie wydział stow., by wraz z innemi stowarzyszeniami dążył do pomyślnego rezultatu.

Z kolei załatwiono inne sprawy, stojące na porządku dziennym, jak statut fundacyi stypendyjnej im. śp. Nawratila, sprawozdanie komisyi szkontrującej, sprawozdanie kasowe. Na koniec dokonano wyborów. Ustępującego prezesa p. Kowalewskiego mianowano honorowym prezesem stow.; następcą jego wybrany został do tychczasowy wiceprezes p. Dültz. Nadto uzupełniono wydział.

Komisja budżetowa lwowskiej Rady miejskiej uchwaliła przy debacie nad tegorocznym budżetem rezolucję, ażeby magistrat zastanowił się nad obmyślaniem innego źródła dochodów miejskich, w miejsce gminnego podatku od mieszkań. Właśnie onegdaj magistrat wziął tę rezolucyę pod rozwagę i na podstawie opinii szefa departamentu finansów gminy orzekł, że podatek gminy czynszowy jest zbyt poważnem, bo milionowem źródłem dochodów gminy, ażeby można łatwo zastąpić go innym sprawiedliwym i uzasadnionym, a równocześnie na wszystkich obywateli rozłożonym ciężarem. Przeto też oświadczył się magistrat przeciwko myśli zniesienia gminnego podatku czynszowego, który obecnie przynosi gminie już ponad milion koron rocznego dochodu.

Jedna z ofiar strasznego nieszczęścia na ostatnich wyścigach cyklistów, uczeń II klasy gimn. Stan. Rapacki, ma się dziś nieco gorzej, bo gorączkuje; ciągle jeszcze znajduje się w niebezpieczeństwie życia i lekarze nie mogą stawiać żadnej prognozy co do jego stanu.

Raniony onegdaj w pojedynku urzędnik skarbowy, a zarazem rezerwowy porucznik artylerji p. Dz. (o czem pisaliśmy wczoraj obszernie) ma się lepiej i jeżeli nie zajdą komplikacje, rana, jakkolwiek ciężka, bo kula przeszywając pana Dz. na ukos, przebiła oba płuca, może się jednak szybko zabliźnić.

Od tygodnia odbywają się w namiestnictwie egzamina na gospodarzy leśnych przed komisją złożoną z radców leśnictwa i profesora szkoły lasowej. Kandydatów przypuszczono sześciu, jawiło się pięciu. Poprzednio egzamin praktyczny przeprowadzono w lasach janowskich hr. Gołuchowskiego.

Rzeźnicy lwowscy urządzili mieszkańcom stolicy niespodziankę, podwyższając nagle ceny mięsa wołowego o 8 hal. od kilograma.

— *Jubileusz prałata Wądolnego,* Z Muchar koło Suchy donoszą nam:

W niedzielę d. 9 bm. ks. prałat dr. Czesław Wądolny z Krakowa obchodził 25 letni jubileusz kapłaństwa w swej rodzinnej miejscowości Mucha rzu koło Suchej. Uroczystość miała charakter religijny, ponieważ jubilat przyjechał w tym celu by odprawić tu solenną sumę, oraz złożyć w ofierze na rzecz kościoła parafialnego wspaniały i drogocenny ornat, w którym Mszą św. odprawił. Kazanie okolicznościowe wygłosił miejscowy wikarjusz Fr. Graca, podnosząc zasługi i pracę Jubilata. W licznem gronie bliższej i dalszej rodziny odbyło się gościnne przyjęcie, w którem brali udział miejscowi oraz zamiejscowi księża.

— *Kradzież w wagonie.* Na stacji kolejowej w Płaszowie aresztowano we wtorek 22 lat liczącego Mendla Jankla Ehrlicha z Nowo-Radomska i jego towarzysza 28 letniego Szlomę Jakubowicza z Piotrkowa za to, że jadąc koleją skradli z kieszeni Marji Fila przeszło 40 koron.

— **Pieszo do Rzymu.** Przez Cieszyn przechodził w tych dniach — jak donosi „Dziennik Cieszyński" — p. Maksymilian Lubicz-Chojecki, właściciel dóbr z Ukrainy.

Jest to starzec 75-letni, idący z Kijowa pieszo do Rzymu. Mimo późnego wieku p. Chojecki trzyma się doskonale i robi dziennie 20 do 30 kilometrów. DoRzymu spodziewa się dostać za 3 miesiące. Raz już zrobił on także taką wycieczkę z Kijowa do Częstochowy.

Wypadek przy budowie pomnika. Z Moskwy donosi pet. aj. tel.: Przy dźwiganiu kamienia, przeznaczonego na podstawę pomnika Aleksandra III, a ważącego 800 pudów, zerwały się łańcuchy. 3 robotników poniosło śmierć, a 4 odniosło ciężkie rany.

— **Rozkład jazdy** ważny od 1 maja br. pozostaje ważnym — po zastanowieniu ruchu, przewidzianych pociągów sezonowych — także

na porę zimową roku 1906—07 na wszystkich linjach w obrębie Dyrekcji kolejowej w Krakowie.

Kronika art. literacka.

Dr. Jan Stella-Sawicki. „Hygiena panien". Z rysunkami w tekście. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa 1907.

(z. s.) Znany zaszczytnie lekarz, autor kilku dzieł popularnych cieszących się w szerokich kołach publiczności wielkiem powodzeniem, którego „Rady dla młodych mężatek" rozchodzą się już w szóstem wydaniu, omawia obecnie w swej najnowszej pracy, zatytułowanej „Hygiena panien" wszystko to, co kobieta wiedzieć powinna, aby jak najdłużej zachować zdrowie, młodość i piękność, oraz przygotować się do obowiązków, jakie na nią wkłada natura i życie rodzinne. W dziełku jego mieszczą się nadto wskazówki, jak kobieta, która była i być powinna u nas aniołem opiekuńczym cierpiących, zachowywać się ma w czasie epidemii, jak obsługiwać chorych i pielęgnować niemowlęta. Doskonała książeczka nie potrzebuje polecenia; sama treścią swoją i nazwiskiem autora utoruje sobie drogę zasłużonego sukcesu.

Ludwik Dębicki. „Portrety i sylwetki z dziewiętnastego stulecia." Kraków. Nakład Spółki wydawniczej polskiej. 1906.

z. s.) Niedawno pisaliśmy na tem miejscu z szczerem uznaniem o pierwszym tomie wymienionej książki. Uznanie to, w wyższym może nawet stopniu, wyrazić należy o pierwszej seryi tomu drugiego, ukazującej się obecnie na widok publiczny. Znajdujemy w niej bardzo interesujące szczegóły z życia Wincentego Pola, sięgające po rok 1896, podane według notatek pamiątkowych jego żony, oraz według słyszanych przez autora własnych opowiadań poety. Następnie w szkicu, zatytułowanym „Drezno polskie" przesuwa Dębicki przed oczami naszemi sylwetki i wizerunki: Aleksandra margrabiego Wielopolskiego, Izabeli Starzyńskiej, Antoniego Szydłowskiego i jego żony Elizy, Gustawa Rizara, Aleksandra Potockiego, Aleksandra Przezdzieckiego, Edwarda Rastawieckiego. Obecnie w podobnem do poprzedniego studjum wspomnieniowem noszącym tytuł „Lwów przed czterystu laty", maluje lub szkicuje barwnie i wiernie postacie: Aleksandra Fredry i jego syna żołnierza i komedjopisarza, Kornela Ujejskiego, Wiktora Baworowskiego, Antoniego Małeckiego, Ksawerego Godebskiego, Henryka Szmitta, Józefa Supińskiego, Włodzimierza Dzieduszyckiego, Kalikota Orłowskiego, arcybiskupa Seweryna Morawskiego, Wandy z Potockich Cabogowej, księżnej Jadwigi z Zamoyskich Sapieżyny, Wacławowej Zaleskiej, Seweryny hr. Badeniowej, Zofii Orzechowiczowej i Zofii z Fredrów Szeptyckiej Nie zawsze zgodzić się można na sąd autora o czynach i dziełach ludzi, których nam przedstawia, przyznać jednak należy, że zawsze stara się on wypowiedzieć przekonania swoje taktownie i oględnie chociaż szczerze, uwydatniają zarazem w kierunku lub sylwetce znamienny rys charakteru portretowanej osoby. Słowem książka jego należy do bardzo ciekawych prac pamiętnikowych niedawno upłynionej epoki i przyszłemu historykowi czasów naszych i naszej literatury przydać się może z wielu względów.

„*Historja Nowoczesna*" (1788 — 1805) przez Tadeusza Korzona. Zeszyt Pierwszy. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa 1906.

(z. s.) Serją doskonałych podręczników Tadeusza Korzona do nauki historji powszechnej („Historja starożytna," Historja wieków średnich" „Historja nowożytna,") wzbogaca obecnie nowy tom, rozpoczynający się zeszytem pierwszym „Historji nowożytnej". Niestety znakomity uczony zamierzył omówić tylko czasy od 1788 do 1805 roku, powołany bowiem przez Akademję Umiejętności do innej pracy, wątpi, aby mógł mieć czas na do prowadzenie wykładu do końca ubiegłego wieku. Tem jednak, co nam dziś udziela, zadowolić się należy, dzieło bowiem posiada wszystkie zalety, jakie tak pięknie i dodatnio w dawniej wydanych jego podręcznikach. Pomimo zwięzłości niesłychanej, opowiadania ściśle, żywe i potoczyste obejmuje wszystkie szczegóły, posiadające doniosłe dziejowe znaczenie. Tak naprzykład w pierwszym zeszycie, który wyszedł przed paru dniami, znajdzie czytelnik wyborne streszczenia dziejów ówczesnej Europy, wiążących się z głównymi faktami rozbiorów Turcyi i Polski, tudzież z przepysznie odtwarzaną wielką rewolucją francuską od 1789 do 1795 roku, wraz z wierną charakterystyką wszystkich postaci odgrywających w niej wybitne role. Przyniosły prawdziwie historycznego stylu idą tu w parę z przymiotami kunsztownego układu kompozycyjnego, zapewniają cennemu utworowi nietylko nauko wą lecz i trwałą literacką wartość.

— „*Nowy Kraj*", lwowski tygodnik artystyczno-literacki, otwiera z d. 15 bm. stałą filią redakcji i administracji w Krakowie, rozszerzając równocześnie swe szpalty dla Krakowa.

W każdym numerze tygodnika oprócz stałych sprawozdań z życia umysłowego i artystycznego Krakowa, zamieszczane będą obszerniejsze recenzje z teatru i sali koncertowej. Również obszerniej będzie traktowany dział illustracyjny, odnoszący się do Krakowa.

Kierownictwo filji objął p. K. Baranowskf. Pod adresem filji (ul. Krowoderska l. 37) można nadsyłać rękopisy, fotografje, przedpłatę itd.

Ze świata.

Prawdziwi Rosjanie i Skałłon.

Z powodu zamachu na Skałłona „Związek prawdziwych Rosjan w Warszawie" złożył mu adres, którego treść, według „Warsz. Dniewn." jest następująca:

„Wasza ekscelencjo, Jerzy Antonowiczu! Rada „Związku rosyjskiego w Warszawie, oburzona bezecnym zamachem na życie pańskie, na posiedzeniu nadzwyczajnem w dn. 22sierpnia uchwaliła: odprawić nabożeństwo dziękczynne z powodu cudownego (!) uniknięcia niebezpieczeństwa, jakie groziło waszej ekscelencji i wyrazić panu uczucia szczerej i gorącej wdzięczności za wszystko, co pan tu na kresach zdziałał (?) dla dobra Rosji.

„Równocześnie rada „Związku" ośmiela się wyrazić nadzieję, że podstępnie obmyślany zamach na życie waszej ekscelencji nie będzie stanowił przeszkody w dalszej pożytecznej i energicznej działalności dla dobra Rosji, oraz że nie zachwieje szlachetnej wytrwałości pańskiej w bronieniu interesów państwowych na kresach tu tejszych.

„Rada Związku żywi również nadzieję, że tak barbarzyński, niegodny kulturalnego narodu (zamach na Skałłona według wszelkich danych dokonany został przez lotny oddział bojowy rosyjskich rewolucjonistów, więc zarzut „niekulturalności i barbarzyństwa" jest może słuszny, bo dotyczy Rosjan. Przyp. Red.) zamach na życie pańskie, dla którego powodzenia wrogowie legalności i porządku nie zawahali się nawet przed rozmyślnem znieważeniem przedstawiciela mocarstwa zagranicznego, otrzeźwi w końcu, ludność miejscową i ośmieli ją do udzielenia pomocy (więc nie policja i wojsko ma obowiązek zapewnić mieszkańcom bezpieczeństwo, lecz rozzbrojona i maltretowana na każdym kroku ludność ma czuwać nad bezpieczeństwem 400.000 zbrojnych żołdaków i policjantów!. Przyp. Red.) w położeniu kresu systematycznemu zabijaniu tych, którzy pozostali wiernymi swemu obowiązkowi służbowemu i państwowości.

„Oby Bóg przedłużył dni życia waszej ekscelencji, aby i nadal był obrońcą pańskim w służbie dla ojczyzny, trudnej wprawdzie, ale za to wysoko cenionej przez tych wszystkich Rosjan, którzy szczerze pragną i dążą do pokojowego (za pomocą szubienic, nahajek i pogromów. Przyp. Red.) odrodzenia ojczyzny, nie zrywając równocześnie łączności z historyczną przeszłością jej i zadaniami historycznemi."

* * *

Kongres propagandy moralności publicznej W Medyolanie obradował przed kilku dniami włoski kongres moralności publicznej, drugi z rzędu, gdyż pierwszy odbył się w Turynie w r. 1903. Inicjatywa wyszła od profesora turyńskiego Bettazzego. W istocie we Włoszech, tak samo, jak w innych krajach, zepsucie i swoboda obyczajów zrobiły w ostatnich czasach przerażające postępy, do czego niemało przyczyniła się propaganda socjalistyczna. Zresztą Włochy znajdują się nawet w gorszem położeniu od innych krajów, gdyż są krajem przejezdnych, niejako wielką gospodą międzynarodową. W sprawie moralności publicznej zwołany będzie kongres międzynarodowy. Pomimo, że kongres medjolański był narodowym, wzięli w nim udział również uczestnicy z innych państw, jak pani Buchnerowa z Genewy, p. Parinet, prezes Biura międzynarodowego do walki z niemoralną literaturze z Paryża itd. Jeden z prelegentów wykazywał danemi statystycznemi, że we Włoszech co roku około 10.000 młodych chłopców idzie do więzienia, około 30.000 dzieci bywa opuszczonych przez rodziców. Hr. Valmerana przemawiał na kongresie o sposobach, w jakich objawia się i szerzy niemoralność o niedbalstwie i głupocie rodziców w wychowaniu dzieci, o zaniedbaniu małoletnich z pośród klas uboższych, o mieszkaniach ciasnych i niezdrowych i t. d. Uchwalono szereg wniosków, aby zwrócić uwagę władz rządowych na wychowanie młodzieży, obostrzyć cenzurę dla sztuk teatralnych niemoralnych i pozwolić stowarzyszeniom moralności publicznej podawanie wprost skarg do sądów.

* * *

— *Sensacyjne porzucenie narzeczonej.* Prawdziwie fantastyczna scena odegrała się w tych dniach w Rzymie na via Siotina. Orszak weselny, dosyć liczny, szedł właśnie do kościoła; narzeczeni weseli i zadowoleni postępowali obok siebie, ręka w rękę; goście gwarzyli wesoło. Nagle nadjechał jakiś młodzieniec na rowerze, porwał narzeczoną, posadził ją obok siebie na kole i począł uciekać. Goście oprzytomniawszy puścili się w pogoń za uciekającymi w towarzystwie policjantów, którzy chwilowo byli na ulicach. Obok hiszpańskiej ambasady udało się jednemu z policjantów przychwycić cyklistę za kołnierz i odebrać mu jego łup. Teraz dopiero nastąpiła sensacyjna scena: zarówno narzeczona, jak narzeczony oraz goście weselni oświadczyli policjantowi, że niepotrzebnie mieszał się do nieswojej sprawy i żądali wypuszczenia więźnia na wolność. Policjant jednakże nie dał sobie wyperswadować i zmusił gwałtownika, ażeby towarzyszył mu do biura. Tu dopiero wyjaśniło się, że cała ta scena odegrana została dla zdjęć kinematograficznych, które we Włoszech cieszą się wielką popularnością. Jedynie niewtajemniczonym był policjant.

* * *

Skutki upału w Londynie. Mieszkańcy stolicy Anglii znosili w ostatnich czasach istne katusze z powodu niezwykłego gorąca; obecnie temperatura spadła nieco i wynosi już tylko 25 st. Cels. w cieniu. Zwłaszcza dotkliwie odczuwali skutki upału robotnicy. Wypadki śmierci, spowodowane nietyle bezpośredniem porażeniem słonecznem, ile wyczerpaniem były bardzo liczne. Młode dziewczęta w fabrykach padały bez życia. Zginęło też dużo koni. Długotrwała susza sprawia, że brak jest zupełnie świeżej paszy dla bydła, co powoduje znów dotkliwy brak mleka. To też podrożało ono o 50 prc., w ciągu ostatniego tygodnia. W uboższych warstwach ludności brak mleka powiększył znacznie śmiertelność wśród dzieci.

* * *

Podróż balonem do bieguna. Aeronauta amerykański Wollman, przygotowujący się, jak wiadomo do podróży balonem do bieguna północnego, donosi ze Szpicberga do Hammerfestu, że zmuszony jest podróż odłożyć do r. p. z powodu błędów, odkrytych podczas prób w mechanizmie balonu, oraz w budowie kajuty. W ciągu zimy kajuta oraz niektóre części mechanizmu będą przebudowane w Paryżu. Wollman wraca do Europy w połowie września.

* * *

Z flaszkami papierowemi, których fabrykację rozpoczęto w Stanach Zjednoczonych, czynią obecnie doświadczenia browary tamtejsze, o ile można ich używać na przechowywanie i transport piwa. Do przechowywania i przewozu mleka znalazły już obszerne zastosowanie. Początkowo wytrzymywały flaszki papierowe tylko przez kilka godzin, ale zaczęto używan na nie papier nasycać parafiną i nadano im tym sposobem znaczną trwałość. Nawet mleko sterelizowane przy 100 stopn. C. i gorące do flaszek wlewane, daje się w nich dobrze utrzymać. Na ciśnienie wytrzymują takie flaszki około 200 funtów angielskich i nie ulegają zgnieceniu. Mikroskopijne badania miały w sobie mniej mikroorganizmów niż we flaszkach ze szkła. Dało się w nich także o dwa dni dłużej bez skiśnięcia przechować. Przemawia w końcu za flaszkami papierowemi ta okoliczność, że waga wynosi zaledwie 12-tą część wagi flaszki szklanej, i że w czasie przewozu nie ulegają pękaniu i stłuczeniu jak flaszki ze szkła.

Poemat Mikołaja II. Londyński „Daily Mail“ podaje przekład poematu, którego autorem ma być sam car. Czytamy tam takie słowa: „Moje szczęście urodziło się wśród ciemni nocnej, a kwitnęło w pomrokach. Radość i uciechy dalekie są odemnie; błąkam się znużony pośród zórz wieczornych. W nieładzie i niepokoju wirują myśli moje; płyną i zanoszą modły i cierpią i skarzą się i nie znachodzą na ziemi ani pokoju ani ostoji...

—*Radiotelegrafia a planeta Mars.* Paryscy uczeni utrzymywali, że za pomocą radiotelegrafii można się porozumiewać z planetą Marsem. Zdaje się, że wierzyli w to na serjo, inaczej sławny astronom Flamarion nie czułby się spowodowanym do wystąpienia przeciwko temu zapatrywaniu. Kilka razy około północy pojawiały się na stacjach radiotelegraficznych w Paryżu trzy punkta, które według systemu Marsego oznaczają literę „S“ i odtąd powstało owo przypuszczenie mylne Flamarion objaśnia to jako nierzadkie zjawisko radiotelegraficzne, zachodzące podczas burzy.

—o—

— *Straszny wypadek* zdarzył się w tych dniach w dobrch baranowskich podczas młócenia zboża. W młocarni, poruszanej motorem benzynowym, zaprzestali robotnicy na chwilę pracy, celem popra wienia maszyny. Wśród ogólnej nieuwagi chwyciły cepy żelazne młocarni 14-letnią Annę Chwałkównę za ubranie czy też za ręce tak, że nieszczęśliwa wpadła w otwór głową, zatrzymując masą swego ciała maszynę, będącą w ruchu. Głowę, tułów i ręce rozdarły cepy w kawałki. Poszarpane zwłoki złożono chwilowo w grobie, aż do przybycia kmisyi sądowo-lekarskiej.

TELEGRAMY.

Komisja dla reformy wyborczej.

Wiedeń. Na początku dzisiejszego posiedzenia komisji dla reformy wyborczej zawiadomił przewodniczący o wpłynięciu do komisji 5301 petycji w sprawie reformy wyborczej. Po dłuższej formalnej dyskusji przekazano te petycje referentowi do sprawozdania.

Rozpoczęto dalszy ciąg dyskusji nad § 7.

Pos. Hruby domaga się prawa wyborczego dla kobiet, szczególnie dla tych, które same zarabiają na byt.

Pos. Parish zaznacza, że w zupełności zgadza się z wyjaśnieniem wczorajszem przedstawicieli rządu, jednak — dla postawienia kwestji biernego prawa wyborczego w zupełnie jasnem świetle — żąda, aby do paragrafu przyjęto odpowiednią poprawkę.

Pos. Kaiser przemawia za prawem wyborczem dla kobiet i za przedłużeniem terminu osiadłości na dwa lata.

Min. spr. wewn. Bienerth poleca do przyjęcia wniosek Parisha. Co do udzielenia prawa wyborczego kobietom wskazuje minister, że nie ma to miejsca w żadnym z krajów, w których wprowadzono powszechne głosowanie i sądzi, że nie byłoby rzeczą stosowną, aby państwo nasze w czasie tak ważnej ewolucji politycznej, pierwsze robiło podobny eksperyment. Minister nie zgadza się także ani na przedłużenie ani na skrócenie terminu osiadłości i prosi o przyjęcie jednorocznego terminu w myśl propozycji projektu.

Po mowach pos. Adlera i Choca obrady przer rwano do godz. 3-ciej po południu.

Czescy Sokoli w Peszcie.

Budapeszt (Węg. b. k.) Przybyło tu około 200 czeskich Sokołów. Ponieważ nie przybyli w oznaczonym czasie, nie odbyło się przyjęcie. Wczoraj odbyły się uroczyste ćwiczenia, na któ re mimo deszczu, licznie przybyła publiczność.

Manewry w Dalmacji.

Lissa. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand przybył tu wczoraj na statku „Miramar“ i dziś wziął udział w manewrach morskich.

Pogrom w Siedlcach.

Warszawa. Donoszą z Siedlec, że wedle dotychczasowych doniesień **zabito tam 172 osób, ciężko i lekko rannych było 450, aresztowano 280 osób.**

Urzędowy raport.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) O zajściach w Siedlcach donoszą stamtąd urzędownie z d. 10 b. m. na ul. Ogrodowej, z balkonu jednego domu strzelono do oficera. Aresztowano 7 młodych ludzi. Noc z d. 10 na 11 przeszła spokojnie. D. 11 wiecz. znowu strzelano do oficera na ul. Stodolnej. Następnie wojsko ostrzeliwało 2 domy. W nocy z dnia 11 na 12 bm. padły 2 strzały z ogrodu koło banku państwowego, widocznie skierowane do straży. Straż odpowiedziała 8 strzałami. Do chrześcijańskiego szpitala przyprowadzono 1 żydówkę i 6 żydów, z których 3 zmarło. Do żydowskiego szpitala przewieziono 17 zabitych, 12 ciężko rannych i 60 lekko rannych. 21 osób pochowano na cmentarzu żydowskim. 54 osób aresztowano. Skutkiem podpalenia było 12 pożarów, które straż ogniowa ugasiła. Z dział dano 7 strzałów. Głównie ucierpiały domy w centrum miasta. Wiele składów i pomieszkań zrabowano i zniszczono. Żydzi emigrują do sąsiednich miast i wsi. W mieście jakoteż w innych miejscowościach gubernii panuje od 12 bm. zupełny spokój. (!!)

Raport urzędowy nie podaje wcale powodu dla którego strzelano z armat i nie wymienia wcale sprawców rabunku sklepów i mieszkań.

Zabity pułkownik.

Warszawa. Wczoraj wiecz. na Pradze zastrzelono pułkownika Jakowlewa, naczelnika więzień transportowych. Sprawca uszedł.

W Siedlcach panuje spokój.

Rozruchy w Kamyszynie.

Petersburg (P. T. A.) W sprawie niepokojów w Kamyszynie (gub. saratowska) donoszą urzędownie następujące szczegóły: Rewolucjoniści zużytkowali nieobecność wojska, które odeszło, celem stłumienia niepokojów w Mikołajewsku, aby wznieść w mieście barykady. Równocześnie zawład nęli rewolucjoniści uzbrojeni w skradzione karabiny i rewolwery lokomotywą na stacyi kolei i zerwali szyny. Walka między policyą a rewolucjonistami trwała do wieczora i skończyła się zupełnem niepowodzeniem rewolucjonistów, którzy mieli 6 zabitych, 40 rannych 11 z nich uwięziono.

W kościele luterskim znaleziono bombę.

Napad na pociąg.

Petersburg. Koło Krasnojarska opadli rewolucyoniści pociąg pocztowy, zabili jadących urzędników, poranili żołnierzy i zrabowali 8,000 rb. Tylko jednego z atakujących schwytano.

Z Siedlec nadchodzą tylko szczupłe wiadomości, donoszące, iż tam panuje spokój.

W Kurlandii.

Mitawa. Jenerał-gubernator zwołał wyższych urzędników policji i żandarmerji, na naradę, aby poczynić zarządzenia z powodu ciągłych rozruchów i napadów i zastanowić się nad sprawą utworzenia sądów polowych.

Pożar miasteczka.

Insterburg. Jak donoszą z Eydkun, miasteczko Kalwarja w gubernji Suwałki, liczace 8000 ludności żydowskiej, spaliło się. Większa część miasta leży w gruzach. — Wiele osób stra ciło życie.

Kongres armeński rozpędzony.

Eczmijadzyn. Na kongres armeński delegatów wtargnęła 12 b. m. policja i z rozkazu namiestnika zamknęła Kongres i kazała delegatom wyjechać. Wszelkie zgromadzenia zostały zakazane.

Trzęsienie ziemi.

Valparaiso. Onegdaj wieczorem i wczoraj rano dały się uczuć silne trzęsienia ziemi. Ludność w panice ucieka i chroni się na wzgórza.

Lwów (Tel. pryw.) „Słowo Polskie“ donosi: pos. dr. Kolischer po gruntownem rozważeniu i zbadaniu na miejscu sprawy wobec niebezpieczeństwa grożącego interesom narodowym polskim zrezygnował ze swojej kandydatury z o kręgu miast Brody—Złoczów na rzecz dr. Golda, którego kandydaturę popiera.

Kamienica. Rejent brunświcki ks. Albert pruski umarł.

Paryż. „Matin“ donosi, że w miejsce ambasadora Bihourda w Berlinie, zamianowany zostanie francuski poseł w Madrycie Cambon.

Paryż. Nowy jenerał Jezuitów Werntz przybędzie wnet do Hiszpanji, aby zwiedzić tam tejsze zakłady Jezuitów.

NADESŁANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, za nią też nie odpowiada.



KANARKI

prawdziwe harcyńskie

znakomite śpiewaki, z miłym łagodnym głosem, turkotem, fleto-
n gwizdkiem dzwonkiem, także
y świetle śpiewające, sprzedaje
6, 8 i 10 złr. — **Tegoroczne
nce poczynające śpiewać
ztuka 3 złr, 3 sztuki,
złr. 50 ct.** — Przesyłam także
tą za zaliczką z poręczeniem
ności, oraz nadejścia zdrowych do miejsca przeznaczenia.
wla prawdziwych Harcyńskich Kanarków
J. SZUFA
raków, ul. Floryańska 38.

Sok malinowy

naikomitszy (tylko prawdziwy)
dużą ilością najprzedniejszego
ru Przeworskiego gotowany wy-
handel delikatesów Kalendkie-
za w Limanowej w naczyniach
klg. netto, po nader niskiej ce-
3 złr. opłatnie w Austryi. Bio-
ącym 100 klg. znaczny opust.
1830 20

Trzy guldeny

sztuje paczka poczt. brutto
kg. pięknie sortowanych od-
dków mydeł: **fiołkowych, ró-
nych, heliotrop, Moschus, kon-
liowych, brzoskwiniowych, liliowych i t. d.**
ysyła za zaliczką **Bohemia
arfümerie Bodenbach
a/E.,** Weiher 221.

Smierć luskwom!

epsze środki dó wytępienia plu-
w **„Ting Ting", Tynkturę
Hartmana i Olin.**
rodki owadogubne
herlin, Proszek Andela Dalmatin,
Boraks i w. i. polecają

eim i S-ka

ynek, Kraków, Linia A—B.

**rząd pasieki A. Kraińskiego
Jezierzanach** wysyła miód
wdziwy lipcowy tegoroczny w 5
blaszankach opłatnie po cenie
or. 50 hal. — Miód prawdziwy
owy tegoroczny w 5 kil. bia-
kach po cenie 7 kor. — **Miód
ny i miody owocowe** w 5
blaszankach opłatnie od 5 kor.
hal. do 7 kor. 1793 20

Filia c. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE

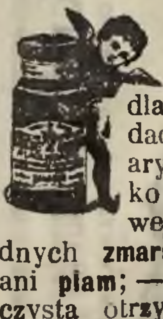
kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

wszelkie papiery wartościowe

**wydaje oprocentowane
= asygnaty kasowe =**

przyjmuje wkładki na książeczki rach. bież.

Przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela zaliczki na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na zakupno lub sprzedaż efektów na giełdach krajowych i zagranicznych.



Największym Ideałem

dla pań, aby posiadać płeć matową, arystokratyczną, jako oznakę prawdziwej piękności. — Żadnych **zmarszczek, wyrzutów,** ani **plam;** — skórę zdrową i czystą otrzymuje się przez używanie **Crème Simon, Pudru i Mydła Simon'a.** Należy żądać prawdziwą markę. 743 4

OLIWE

1735 0

do maszyn rolniczych mineralną Krajową, Kaukaską i Amerykańską.

Oliwę Lecerską
Oliwę rzepakową

Smarowidło na wozy belgijskie i krajowe.

Latarki stajenne ⊖ Smarowidło i lakiery do uprzęży. Wiaderka do gaszenia ognia, polecają najtaniej

REIM i SPÓŁKA KRAKÓW

Dom I. piętrowy

z ogrodem przynoszący 8 proc. netto z dopłatą 10.000 kor. w Krowodrzy murowanej do sprzedania. Wiadomość Batorego 20 parter. 1914 5

Uszlachetniane Zboża krajowe.

Zarząd dóbr Grodkowice, poczta Brzezie poleca do siewu:

I. **Pszenicę ostkę Galicyjską** w dwóch gatunkach odznaczona dwoma medalami na Wystawie powszechnej w Paryżu.
1. **„Elita"** pochodząca z najdorodniejszych kłosów ręką na polu wybieranych po cenie za 100 kilo . . . . Kor. 28.—
2. **„Selekcyjna"** pierwsza reprodukcya Elity . . . . „ 25.—
II. **Pszenicę „Grosfürst von Sachsen"** hodowli Cimbala (reprodukcya) krzyżówka Square Head i pszenicy krajowej szląskiej . . . . „ 25.—
III. **Żyto polskie** mało wymagające i plenne . . . . . . „ 22.—
Ceny rozumieją się loco stacya **Podłęże** lub **Kłaj** za worki dolicza się cenę kosztu. 1700 0

COOK'A & JOHNSON'A



amerykańskie

Patentowane pierścienie na nagniotki

(prawnie ochronione)

są dzisiaj **jedynym** środkiem, który znosi **natychmiast** ból i każdy nagniotek **na pewno usuwa.**

Najlepszy obecnie środek na świecie.

1 sztuka 20 hal., 6 sztuk 1 kor.

Do nabycia w aptekach i drogueryach. Skład główny »Zum Samariter«, Graz. 1390 6

Kto chce mieć wysoki zarobek przez pewne i korzystne zastępstwo niech zwróci się pisemnie pod „dobry interes" Administracya Głosu Narodu. 2024

WAŻNE
dla wyjeżdżających do Brazylii!

SŁOWNIK PORTUGALSKO-POLSKI

opracowany pod redakcyą F. B. Zdanowskiego wyszedł z druku.

Nabywać można u F. B. Zdanowskiego w **drukarni** Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. **Zielona 7** oraz we wszystkich księgarniach.

Cena egzemplarza w płóciennej oprawie 7 kor.
„ „ w skórzanej „ 8 „

7 kor. = 2 rb. 80 kop. = 5 mk.
8 kor. = 3 rb. 20 kop. = 5 mk. 40 pf.

Miód patoka kuracyjny

i desero y z własnej pasieki w 5 kg. puszkach po 6 kor. wysyła za zaliczką, opłatnie ks. Włodz. Mikitka proboszcz w Kupczyńcach p. Denysów także w większej ilości. 1729

Winogrona stołowe

najle sze gatunki w 5 kg. paczkach poczt. a 3 kor. franko wysyła Mathias Szauer Traubeneksport Grabacz, Toronkal, Ungarn. 1939 1 5

nieszczęśliwą staruszkę

samotną, bez rodziny, przymierającą z głódu, a w dodatku ciężko chorą na nogi. Łaskawe datki dla »Zarzyckiej« przyjmuje Administracya naszego pisma.

Spiewnik dla ludu

St. Tomaszewskiego z Bydgoszczy skonfiskowany przez pruską prokuratorję, (a wydawca skazany na trzy miesiące więzienia) ma do nabycia Zygmunt Tomaszewski, Kraków, ul. św. Krzyża 7. po cenie 1 kor. (80 fen.)

Zamiejscowi zechcą przesłać należytość w zaaczkach poczt. bez dołączenia portorjum, a otrzymają Spiewnik odwrotną pocztą franko



Staro wyglądające twarze

nabierają młodocianego i świeżego wyglądu, gdy się je pielęgnuje sławnem, całkiem nieszkodliwem prawdziwem **angielskiem mlekiem ogórk. Balassy.**

Ten niezrównany środek piękności usuwa z twarzy w kilku dniach zmarszczki, fałdy, pryszcze, piegi i plamy wątrobiane i użycza obliczu niezwykle świeżej i pięknej cery. Flaszka K. 2. do tego prawdz. ang. mydło ogór. K. 1 puder K. 1,20 i crème ogór. K. 2 Do nabycia w każdej aptece. Wysyłka pocztą przez aptekę C. BALASSA, Budapeszt Erzsébetfalva. Ostrzega się przed naślad. Skład główny: **Reim i Sp.** w Krakowie i wszystkich aptekach drog. M. Schwarz apt. Przemyśl.

Błaga o litość

staruszka, 86 lat licząca, wdowa po weteranie z r. 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę, o wspomożenie jakim kolwiek datkiem. Łaskawe datki na ten cel przymuje Adm. „Głosu Narodu". 718

Pół kilo pierza gęsiego
tylko 60 cnt.

Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze ręką darte 1 kilo tylko 60 ct., to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnych 5 kg. za pobraniem pocztowem. **J. Krasa** handel pierzem **w** Smichowie koło Pragi (Czechy 690). Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż z dniem 11-go Sierpnia 1906 roku

Przeniosłem i powiększyłem mój Magazyn Mebli na ul. Szpitalną 34, naprzeciw Teatru Miejskiego

Nowo powiększony Magazyn zaopatrzyłem w meble

od najskromniejszych do najwykwintniejszych, a mianowicie posiadam na składzie kompletne urządzenia pokoi sypialnych i jadalnych, salonów, budnarów, kancelaryjnych i t. p. -- Posiadam również na składzie dywany, chodniki, portyery, firanki, kapy na łóżka, serwety na stoły, kołdry, koce, pledy, poduszki, pokrycia meblowe i t. p. Największy Skład blaszanych łóżek i mebli giętych.

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam nadal moje usługi i pozostaję z wysokiem poważaniem

Szczepan Łojek w Krakowie, ul. Szpitalna Nr 34.

KSIĘGARNIA
G. GEBETHNERA i SPOŁKI
w Krakowie,

poleca nowe wydawnictwa własne i komisowe.

koron

Andrejew Z. **Żywot Bazylego Fiwejskiego.** Przekład Stanisławy Kruszewskiej . . . . 1·60
Bojanowski Stefan. **Sylwetki koni orycntalnych i ich hodowców.** Z 31 ilustracyami w tekście i 23 tabl. oraz mapą Arabii 6·—
Bukowiecka Z. **Mała historya Polski.** 75 hal. Karton . . . . 1·—
Bzowski Janota H. **Melioracye wodne w gospodarstwie wiejskiem.** Z 75-ma rysunkami . . . . 3·20
Chodorowski Czesław. **Legenda** . . . . —·50
D. J. **Słowo o Adamie Asnyku.** Odczyt niewygłoszony . . . —·90
Doboszyński Michał. **Hypoteza o powstaniu naszego systemu słonecznego i o niektórych zjawiskach** w wszechświecie fizycznym wogóle, a na naszej kuli ziemskiej w szczególności . . . . 3·—
Domański Stan. dr. **O gruźlicy.** (Bibl. Macierzy Nr. 33). . —·60
Feliński Szczęsny Arcyb. **Nowy wianuszek majowy z tajemnic życia Maryi.** Wydanie pośmiertne. Karton. . . . . . 1·40
Filasiewicz Witold Prof. **Historya chemii w Polsce.** Część I. Początki chemii do powstania teoryi „flogistonu". . 2·—
— **O fonografie** . . . . —·20
— **Zasady chemii fizyologicznej roślin i zwierząt.** (Uzupełnienie „chemii organicznej" dla kl. VI. szkół real.). . . —·80
G. I. **Materyały do dziejów Akademii Połockiej i szkół od niej zależnych** 9.40
Gabryl Franciszek ks. dr **Psychologia.** . . . . 8.—
Gadowski Walenty ks. **Biblijne katechezy elementarne** dla dziatwy I. i II. roku nauki w szkołach wiejskich. W oprawie 3·—
— **Ilustrowany katechizm średni dla katolików.** Karton kor. 1·40. W oprawie . . . . 1·60
Gersberg Fr. dr. **Nawożenie w leśnictwie.** Z 24 rycinami. Z upoważ. autora tłómaczył z 3-go wyd. Henryk Gebethner 2·10
Goldman-Orożio. **Metodo Esperanto.** Zeszyt I 1 50
Goyski Maryan dr. **Wzajemne stosunki Polski, Litwy i zakonu w latach 1399—1404.** Studyum historyczne 1.80
Grabieński Wł. **Dzieje narodu polskiego.** Z mapą. Wyd. 2-gie uzupełnione . . . . 8·—
Jaczewski Cezary **Oko Ahura-Mazdy.** Powieść na tle legendy o Zoroastrze . . . . 4·—
Katonowicz-Nero- Wandal Herod. **Cezar.** Sztuka w 9 odsłonach 2·—
— **Panopticum.** Walka, sąd i piekło. (Ułomek z panoramy świata) . . . . 1·—
Leck St. **Spór o pomnik.** Uwagi o sztuce monumentalnej. Z powodu dyskusyi w sprawie wystawienia pomnika Kościuszki w Rynku krakowskim . . . . 1·—
Lemański Jan. **Ofiara królewny,** powieść fantastyczna . . . 2·60
Marion. **Życie,** powieść . . . . 4·—
Łiczyński Kaz. dr. **Rolnik wzorowy,** czyli przypomnienie co, kiedy i jak w gospodarstwie czynić należy. Wyd. 2-gie powiększone. (Bibl. Macierzy Nr. 6). . . . 1·20
Mikulski A. J. **Lirnik mazowiecki Teofil Lenartowicz i jego utwory.** (Bibl. Macierzy Nr. 32) . . . . —·60
Młodzież społeczeństwu. Kilka uwag o szkole galicyjskiej. . —·50
Müller J. P. **Mój system, 15 minut dziennie dla zdrowia!** Z przedmową tłómacza. Z 44 rycinami i tablicą z rozkładem czasu . . . . 2·—
Muzeum polskie: Malarstwo.—Rzeźba.—Przemysł artyst. Wydawcy F. Kopera i J. Pagaczewski. Rocznik I. Zeszyt 3—5 po. . . . . 2·—
Niewiadomska C. **Uczmy się czytać i pisać A B C.** Nauka czytania i pisania. Z obrazkami i wzorkami pisma. —·80
Nowaczyński A. **Jegomość Pan Rej w Babinie.** Świecka krotochwila w 3-ch sprawach na czterechsetny anniwersarz 4·—
Ostoja Eustachy. **Wobec zbrodni** . . . . —·65
Owruczanin **Kirka.** Rozmowy o człowieku . . . . . . 8·—
Pardyak Stan. Prof. **Nauka języka włoskiego.** I. Zwięzła gramatyka II. Rozmówki. W oprawie . . . . 1·80
Plage Karol. **Monety bite dla prowincyi polskich,** przez Austryę i Prusy oraz monety wolnego miasta Gdańska, Księstwa Warszawskiego i w oblężeniu Zamościa 7·—
Potrzebiński Roman. **Karol, król szwedzki.** Tragedya w 5-ciu aktach 3·—
Renouvier K. **O obowiązkach społecznych człowieka i obywatela.** Z nowego wydania, ogłoszonego z notatką o Karolu Renouvier przez J. Thomasa. Przełożył K. Drzewiecki 2·60
Sawicki-Stella Jan dr. **Hygiena panien.** Z rysunkami w tekście . 1·60
Schiller Fryderyk. **Dzieła poetyczne i dramatyczne** w najlepszych przekładach polskich zebrał i wydał dr. Fr. J. A. Zipper. 6 tomów kor. 7·—. W oprawie . . . . 9·—
Séailles Gabryel. **Demokracya i oświata.** Przełożył K. Drzewiecki 2·60
Sieroszewski Wacław. **Ol-Soni Kizań,** powieść . . . . . . 3·50
— **W matni:** Jesienią. Skradziony.—Chłopak.—Chajłach. W ofierze bogom. Wyd. 3 ie . . . . 2·60
Słoń zewska Karolina. **Studentki,** powieść współczesna. . . 3·
Słownik portugalsko-polski podług najnowszych źródeł opracowany. Część I. Kor. 6. W oprawie . . . . 7·
Speklator 128-my Samarkandzki pułk dragonów, powieść. . . . 3·—
Tetmajer-Przer a K. **Poezye II.** Wyd. 4 Kor. 2 60 W opr. . 3·60
W sprawie Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu . . . . ·50
Wagner C. **Młodzież.** Dzieło uwieńczone przez Akademię francuską. Przekład z 22 wydania Wyd 2-gie . . 3.—
Warmiński I. ks. dr. **Andrz. Samuel i Jan Seklucyan.** Z polecenia Tow. Przyj Nau . . . . znaniu, napisał... . . . . 8·
Wiśniowski Józef. **Dolina łez** Część I. Śpiąca królewna. Poemat dramatyczny w 4 obrazach . . . . 2·50
Wroński Henryk. **Rozbrząsk** 2
Żeromski Stefan. **Popioły** . . . . . XVIII i początku XIX wieku . . . . 7·80
Złobicki Wład. **Wiek pary** . . . . (Bibl. Macierzy . . . . 1·50

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Nr ins. 40.

HALA LICYTACYJNA
c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, św. Jana 3.

Sabota dnia 15 września 1906 o godz. 9 i w dniach następnych będą sprzedane:

Kasa żelazna ogniotrwała, barchany, perkale, batyst cbodnik, chustki do nosa, mundury oficerskie, książki różnej treści, obrazy, maski gipsowe, pierścionek i łańcuszek ze złota, biórko, kanapa, stół stołki, szafy, lampy.

Kraków, dnia 5-go września 1906 roku.

Bliższe szczegóły na tablicach, w hali umieszczonych.

Największa Fabryka tego rodzaju w GALICYI, CZECHACH, NA MORAWIE I ŚLĄZKU.



Osobliwość! Farbiarnia materyj jedwabnych PIÓR STRUSICH WE WSZYSTKICH BARWACH.

Fabryka: Berno, Zeile 38.

Własne filje: w **Krakowie** tylko ul. św. Krzyża 7 we **Lwowie** tylko ul. Sykstuska 26

Zamówienia z prowincyi wykonywa się skrupulatnie.

Wobec nadużyć proszę dokładnie uważać na mój adres.

Franciszek Tumidalski
majster kamieniarski w Dębniku l. 91, p. Krzeszowice

podejmuje się wszelkich robót marmurowych, pomników, tablic z napisami, kropielnic, chrzcielnic, progów do budowy i t. p. — Jedynie główny wyrob posadzki i stopni marmurowych. — Dostarcza odłamów marmurowych. na mozajki, posiadając własne łomy marmurowe, przyjmuje wszelkie zamówienia w najprzystępniejszych cenach. 671 4

Tylko **wtedy prawdziwy**, jeżeli trójgraniasta flaszka zamknięta poboczną opaską (czerwony i czarny druk na żółtym papierze).

DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY!

W. MAAGERA prawdziwy oczyszczony



TRAN z wątrob Mętusów

(w prawnie o . . onionem opakowan u)

żółty, fl . . . 2 . ., biały fl szka 3 kor.,

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek łatwego trawienia szczególnie także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić **wzmocnienie całego ustroju, . . . wagi ciała, poprawienie soków . . wogóle oczyszczenie krwi.**

Do nabycia . . . we wszystkich aptekach i składach aptecznych austr.-węgierskiego państwa. 2141 12

. . . zwykę dla . . . austr.-węgier. . .

W. Maager w Wiedniu III 3, H . . . Nr. 3

Naśladownictwa . . . będą . . .

O razy olejne rodzajowe

po cenach bardzo niskich — E. LEICHT. Kraków ulica Pijarska, przy bramie Floryańskiej poleca wielki wybór ram własnego wyrobu. — Najstarsza firma w tym zawodzie założona w 1866 roku

---

JEDYNA W KRAJU
FABRYKA PASÓW maszynowych
Ignacego Wurm
w Krakowie, ul. Kanonicza l. 1...

Winogrona stołowe
słodkie, przyjemne, duże owoce na lepsze gatunki, codzień świeżo zrw ne, 10 f ant. paczka poczt. złr. 1· **L. Altneu Versecz N. 1 Węgry.** 2040

Prawdziwa owcza bryndza
wysyłem po bardzo niskiej cenie n lepszą deserową w beczułkach od kilo do 5 kilo po 60 cent. za ki bardzo dobrą majową 5 kilo po 50 za kilo.
Ser szwajcarski 70 ct. 1 kg. **Słoninę** biała gruba 68 ct. **Smalec** wieprzowy 70 ct. **Słonina** do ch. ba wędzona 70 ct., paprykowana 75 **miód** pszczelny 60 ct. **powid** po 24 ct. **Paprykę** różową po 1 20 poleca 2039
KIEFER LEO — Waarenhau Leibicz Szepes megye.

Miłosierdzia
błaga wdowa z pięciorgie dzieci, bez dachu nad głow Łaskawi Ofiarodawcy mogą s przekonać naocznie o mej ni doli!. Agnieszka Łakocińsl ul. Łobzowska l. 35.

Zdolny pomocnik
fryzyerski, młody, katolik o **praktykant** potrzebni zaraz. Piotr Prokopik fi zyer Krosno. 2041

Potrzebny
stróż, żonaty porządny, trz żwy i uczciwy od 1-go paździ rnika. Zgłaszać się: ul. Szl l. 32, od 4-tej do 5-tej popo

---

Wdowiec
lat 42, katolik, ojciec 5 dzie na stanowisku podurzędnil rządowego z prawem emer tury, ożeni się ze starszą pan lub wdową, w mieście lub prowincyi. Majątek pożądan w gotówce lub nieruchom ściach. Łaskawe zgłoszen z fotografiami pod: »Intere poste restante Kraków N. 10 P. S. F. 2029

Młody pomocnik
z niemiecką korespondencyą ja kantorzysta
Uczeń z ukończoną II klasą gim zyalną znajdą umieszc nie w handlu **J. Dymnickiego** w Jaśle. 20

Potrzebna Niemka
młoda, z dobrym . . wa do . chodzą popołudniu do 2 dzieci w Kra wie, ul. Wielopole l. 15, I p. d zwi 2035

P. T. Nauczyciele
Wysoki d . chód . sągnąć mo przez udział w informacyi, ur dnikowi, który do odnośnych w s k . . . Zgłosz pod **„Asekuracya" przyjm „Ajencya handlowa" Bo sława de Dahlke, kra . Dębniki.** 2000 2

Młodym i starszym mężczyznom

poleca się pouczającą . . . broszurę w nowem pomnożonem wydaniu Radcy lek. Dra Müller . . . zaburzeniach nerwowych . . . seksualnego

jak również o ich leczeniu . . . na przesyłkę . . kow . . . . K . za . . . pęc.

Curt Röber, Braunschweig

Wydawca Dr Antoni Beaupré i . . . daktor odpowiedzialny Gustaw . . St cha ski. W drukarni „Głosu N rodu" w Krakowie pod zarz . St. Tomaszewskiego